

ŁÓDZKIE 10 groszy.

Echa

WIECZORNE

Suma polegujących 10 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-jej po poł.

W DNIU DZISIEJSZYM

ogłaszamy dokończenie nazwisk tych Czytelników, którym
zrządzeniem Fortuny przypadła w udziale

jedna z nagród drugiej powiększonej premii karnawałowej

„Łódzkiego Echa Wieczornego“.

Nawet najmniejsze nagrody są pierwszorzędnej jakości.

Pszenna mąka opakowana w płócienne woreczki, będzie wydawana za naszymi talonami przez SYNDYKAT ROLNICZY, SP. AKC. — Węgiel górnośląski, najwyższej jakości kalorycznej, (gruba kostka), wydawać będzie Tow. Akc. Przemysłowo-Handlowe L. I. BORKOWSKI (ELIBOR).

Talony są wydawane w redakcji naszego pisma (Zawadzka 1).

Pierwszą nagrodę: Pięćdziesiąt dolarów (równowartość 250 dolarów) składającą się z Nr. Nr.:

0278601 0278602 0278603 0278604 0278605 0278606 0278607 0278608 0278609 0278610 0278611 0278612 0278613 0278614 0278615
0278616 0278617 0278618 0278619 0278620 0278621 0278622 0278623 0278624 0278625 0278626 0278627 0278628 0278629 0278630
0278631 0278632 0278633 0278634 0278635 0278636 0278637 0278638 0278639 0278640 0278641 0278642 0278643 0278644 0278645
0278646 0278647 0278648 0278649 0278650

otrzymała: p. Irena Marciniak, zam. przy ulicy Zeglina 2 (obrzeż XII komisariatu, boczna Kątnej).

Dziewiątą nagrodę:

Dwie dolarówki (Nr. 0173501 i 0173502) otrzymał: p. Antoni Zieliński, Wólczańska 75.

**Po jednej dolarówce
otrzymali:**

- Nr. 0173523 p. Alicja Cymerman, Rokicińska 10 12
Nr. 0173524 p. Helena Krawczyk, Abramowskiego 39
Nr. 0173525 p. Władysław Krzemieński, ul. Wólczańska 79
Nr. 0173526 p. Janina Jagielska, Abramowskiego 40
Nr. 0173527 p. Zofia Dominiak, Południowa 90
Nr. 0173528 p. Władysław Głabiński, Przejazd 72
Nr. 0173529 p. I. Lisiecki, Karolewska 15
Nr. 0173530 p. Wincenty Łaski, Południowa nr. 2
Nr. 0173531 p. Marja Alamus, Sienkiewicza 59
Nr. 0173532 p. Marja Krupecka, Aleksandrowska 33.

**Po 10 kilogramów najprzedniejszej mąki pszennej
otrzymali:**

1. p. Franciszek Matusiak, Szosa Konstantynowska 125
2. p. Kazimiera Mecfeldowska, Plac Kościelny 8
3. p. Włodzimierz Bujnicki, Pabjanice, Gdańska 6
4. p. Stefan Juszcak, Drewnowska 62
5. p. Jan Antosiewicz, Wólczańska 109
6. p. Longin Czarniecki, Wólczańska 156
7. p. Basia Brudnicka, Nowa 5
8. p. Jan Kaczmarek, Andrzeja 49
9. p. Genowefa Klimarkowa, Poprzeczna nr. 11/1

10. p. Józef Kazmierczak, Kowieńska 12
11. pp. Ryszard i Alfons Wagner, Główna nr. 33
12. p. Mieczysław Kasprzak, Głucha 6
13. p. Jakób Białoczi, Główna 6
14. p. Stanisław Szwedziński, Rokicińska nr. 6
15. p. Stanisław Dzieciol, Przedzalniana nr. 28
16. p. Stanisław Wierucki, Przedzalniana nr. 46
17. Władysław Górski, Piotrkowska 74
18. p. Mieczysław Marcinowski, Pomorska 150
19. p. Leokadja Wojciechowska, Kilińskiego 104
20. p. Jan Groszyński, Andrzeja 56
21. p. Józef Bydłosz, Andrzeja 4
22. p. Marja Bałuchowska, Piotrkowska nr. 134
23. p. Janusz Gorzyński, Rzgowska 53
24. p. Antoni Jerzy Tyłman, Kopernika 12, Nowe Chojny
25. p. Djelecljan Jaczak, Kilińskiego 104
26. p. Stanisław Mroczkowski, Piotrkowska 243
27. p. Zofia Sołska, Napiórkowskiego 23
28. p. Andrzej Poleć, Obywatelska 41
29. p. Eufemja Szaffik, Aleksandrowska nr. 19
30. p. Tomasz Watorowski, Jerzego 3
31. p. Eugenjusz Stefański, Sucha 5
32. p. Henryk Śmieła, Lipowa 87
33. p. Janina Wiśniewska, Wólczańska nr. 63
34. p. Bolesław Dębski, Abramowskiego nr. 42

**Po 2 korce węgla górnośląskiego
otrzymali:**

1. p. Bronisława Nockowska, Targowa 11.
p. Grzegorz Hoffman, Główna 67.
3. p. Jadwiga Baranowska, Piotrkowska 90.
4. p. Tadeusz Stypeł, Nowoprojektowana 10.
5. p. Teodor Krupiński, Kowieńska 6.
6. p. Adela Lipińska, Rzgowska 105.
7. p. Edward Muszyński, Cegielniana 111.
8. p. Maria Kierzykowska, Srebrzyńska 73.
9. p. Janina Milczarkowa, Nowo-Pabjanicka 5.

Przemysłowe L. I. Borkowski ze składu przy ulicy Kilińskiego 70 w workach i na wózki (wozy) w godzinach od 8 rano do pierwszej w południe i od wpół do trzeciej do wpół do szóstej po poł. do soboty, dnia 13 marca r. b. Po tym terminie niepodjęte premje przechodzą do dyspozycji redakcji „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

Makę pszenną, najlepszej jakości, wydaje się ze składu Syndykatu Rolniczego, Sp. A., ul. Kilińskiego 60 (sklep) do soboty, dnia 13-go marca roku bież. w godzinach od 8-jej rano do 3-jej po południu bez przerwy za okazaniem otrzymanych w redakcji talonów.

Worki duże zawierają po 82 klg. mąki pszennej pierwszej jakości (cztero-zerowej); porcje dziesięciokilowe będą również wydawane w woreczkach płóciennych, zaplombowanych.

Talony na odbiór dolarówek, mąki i węgla wydawać będzie redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego“, ul. Zawadzka nr. 1 (poprzeczna oficyna, nawprost bramy), do środy 10 marca włącznie w godz. od 9 — 12 przed południem i od 3 — 7 po południu. Talony wydawane będą tylko za okazaniem dowodu osobistego.

Kupon znajduje się na stronie 2-iej.

CORSO :: CORSO

DZIS PREMIERA!

„Za cenę klejnotów“

detektywny dramat w 8-aktach z życia amerykańskich milijarderów w roli głównej król detektywów FOX.

ODEON :: ODEON

DZIS DZIS

Spółeczeństwo litewskie pragnie zgody z Polską.

Marszałek sejmu litewskiego orędownikiem pokrzywdzonej mniejszości polskiej.

„Stan wojny“ z Polską przynosi Litwie ogromne szkody.

Wilno, 5. 3. — Z Kowna donoszą, że przewodniczący sejmu litewskiego dr. Stangaitis wskazał prezydentowi państwa na niebezpieczeństwo, jakie zagraża państwu litewskiemu z powodu bolszewickich metod rządzenia obecnego gabinetu.

Większa część obywateli litewskich wyjechała z pod prawa, nie mówiąc już o mniejszościach narodowych z Pol-

ską na czele. Wszelkie obywatelskie, zagwarantowane przez konstytucję swobody zostały zawieszane.

Państwo litewskie do dziś dnia pozostaje z państwem polskim w stanie wojennym. Położenie gospodarcze kraju jest coraz groźniejszym, a od maja ubiegłego roku bilans handlowy jest niepomysłny. Polityka celna i podatkowa zwiększa tylko stagnację na Litwie. Ka-

ptałści obcy nie chcą dawać pożyczki zagranicznej, dlatego że dyplomacja litewska wciąż rozgłasza, że pozostaje w wojnie z państwem polskim.

Wobec tego dr. Stangaitis oświadczył prezydentowi państwa, iż demokracja litewska nie ma innego wyjścia, jak tylko zaapelować do narodu, przyczem konsekwencje tego postępie jedynie narząd chrześcijańsko-demokratyczny.

Optanci niemieccy uciekają do Polski.

Z Grudziądza telefonują:

Policja grudziądzka przytrzymała 3-ech osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę Polski. Charakterystyczne jest rzeczą, że są to optanci, którzy wyemigrowali do Niemiec i przekonali się naocznie o katastrofalnym stanie gospodarki w Niemczech. Nie bacząc na skutki swego postępu, przekroczyli nielegalnie granicę polską.

Nowy komisarz rządowy w Banku Polskim.

(Od własnego korespondenta.)

Jak się dowiadujemy, senator Marcin Szarski ma objąć stanowisko komisarza rządu w Banku Polskim. Czynnici te spełniał dotychczas naczelnik wydziału

w departamencie obiegu pieniężnego dr. Barański, który z powodu choroby ustąpił z zajmowanego stanowiska. Senator Szarski mandatu senackiego nie złoży, gdyż nowe czynności będzie pełnił honorowo,

Narady nad odwetem.

Tajemnicze zebranie cesarskiej jeneralicji niemieckiej.

Berlin, 5 marca. — Pisma republikańskie donoszą, że dnia 28 lutego, w t. zw. dniu żałoby odbyła się w pewnym pałacu berlińskim tajemnicza uroczystość. Zebrał się tam prezydent Hindenburg w mar-

surze marszałka, były następcy tronu Wilhelm, marszałek Mackenzen, oraz około 400 byłych generałów — wszyscy w parady mundurach z orderami.

Inżynier miejski w Warszawie---złodziejem.

(Od własnego korespondenta.)

W domu przy ulicy Stawskiej Nr. 42 funkcjonariusze zakładów gazowych, będących jak wiadomo przedsiębiorstwem prywatnym, wykryli sprytnie przeprowadzaną kradzież gazu zapomocą specjalnie wtre-

conej do głównego przewodu przed licznikiem w piwnicy rurki. Wynalazcą tego „systemu“ bezpłatnego zaopatrywania się w gaz jest architekt miejski inż. Roman Robak-Robaczyński, który kradzieży gazu dopuszczał się już od siedmiu lat.

Przemysłowcy włókienniczy przeciw uwzględnieniu niemieckich żądań celnych.

Ustępstwo Polski byłoby równoznaczne z ruiną Łodzi.

(Od własnego korespondenta.)

Wczoraj zgłosiła się do ministra handlu i przemysłu inż. Osieckiego delegacja przedstawicieli przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim i białostockim i przedłożyła swe postulaty w sprawie niemieckich żądań celnych.

Delegacja złożyła memoriał, w którym dowodzi, że żądania Niemiec godzą w najżywniejsze interesy krajowego przemysłu włókienniczego i spełnienie ich byłoby

wyrokiem sądy dla Łodzi i Białegostoku.

WARSZAWA UCHWALEA PODATEK OD LUKSUSOWYCH MIPSZKAŃ NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

(Od własnego korespondenta.)
Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono podatek od mieszkań luksusowych, który zasilić ma fundusz walki z bezrobociem.

Ludzie, których burzliwa fala życia zanosi za kratę więzienną...

Więzienia chełmskie mogą się poszczycić całym zastępem nieprzeciętnych „gości“.

Komisarz Kasy Chorych i b. zastępca starosty janowskiego aresztowany wraz z urzędnikiem szpitala wojskowego

Z Chełma donoszą:
Znów mamy do zanotowania nowe aresztowania wśród osób, które piastowały wyższe stanowiska i były znane ogółowi społeczeństwa.

FALSZERZ ASYGNAT.

Do tych należy w pierwszym rzędzie b. komisarz Kasy Chorych w Chełmie Franciszek Doleżko.

Zarząd Kasy objął on jako pierwszy jej komisarz i rządził kilka miesięcy aż został zawieszony w czynnościach, a ostatnio osadzony w areszcie śledczym.

Dopusił się on fałszowania asygnat Kasy na sumę około 4.000 złotych, która to kwota przywłaszczył sobie.

Nadmienić należy, że Doleżko był poprzednio zastępca starosty w Janowie. — W swej dziwnej karierze zawędrował aż do celi więziennej. Sic transit gloria mundi...

DRUGI „NIEBIESKI PTAK“ FAŁSZOWAŁ RACHUNKI I WYKAZY.

W parę dni potem aresztowano też b. urzędnika cywilnego Okręgowego Szpitala

Wojsk. Nr. 2, Arkadiusza Szyjanowicza. Była to osobistość aż nadto dobrze znana w Chełmie ze swego rozbijania się własną „biedką“ — hulaszczego trybu życia i „karciatek“.

Niejedną noc strawił nad zielonym stołkiem nerwowo chowając wygraną do kieszeni, lub placąc przegraną.

Rzecz prosta, że rozmaite jego ekstrawagancje wymagały „pieniędzy“ i jeszcze raz pieniędzy. Wówczas rozpoczął fałszować rachunki i wykazy, z czego uzyskał około 3.000 złotych dochodu. Zdemaskowany pozostawał jakiś czas na wolności, a nawet ożenił się z pewną nauczycielką, aż w końcu został aresztowany i oddany do dyspozycji sądu.

Najbardziej pokrzywdzoną jest jego młoda żona, jako ofiara lekkomyślności aresztowanego.

Wraz z kilku jeszcze inteligentami politycznymi więzienie chełmskie może się „poszczycić“ całym zastępem nieprzeciętnych „gości“, których fala życia niosła wśród rozmaitych burzliwych okoliczności, aż zaniosła ich za kratę więzienną...

Z Sosnowca do Krakowa po śmierć.

Trup nauczycielki na łóżku hotelowem.

Z Krakowa donoszą:
Onegdał wczorajem przybyła do Krakowa z Sosnowca 20-letnia Leokadia Sitkówna i zamieszkała w hotelu przy ulicy Basztowej w pokoju nr. 63. Kiedy wczoraj do godziny 2 po południu Sitkówna nie opuściła swego pokoju, służba poczęła dobijać się do drzwi. Gdy drzwi wyważono, znaleziono Sitkównę leżącą na łóżku bez życia. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła

śmierć wskutek otrucia ciarką. Śmierć nastąpiła momentalnie. Sitkówna została na stole kartki, w której podała, że jest nauczycielką w Sosnowcu, a do Krakowa przybyła, by odebrać sobie życie. Przyczynę samobójstwa nie podała. — Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zatoka Pucka jest rajem dla rybaków.

Ławica ryb.

Z Pucka donoszą:
Zatokę Pucką, a szczególnie wybrzeża Helu nawiedziła ławica ryb t. zw. sielawek. Wobec tego, że pobrażone polskie wole nie jest od łodów, rybacy rozpoznać po-

wy. O obfitości połowów świadczy fakt, że jeden kuter rybacki, obsługiwany przez kilku ludzi złowił w ciągu jednego dnia 80 ctn. sielawek.

12-TA LOTERIA PAŃSTWOWA V-TA KLASA.

Dwudziesty trzeci dzień ciągnięcia

Główniejsze wygrane.

- Zł. 5.000 Nr.: 7276, 59665.
- Zł. 3.000 Nr.: 45348, 55606.
- Zł. 2.000 Nr.: 4020, 21857, 35549, 54406.
- Zł. 1.000 Nr.: 5996, 13338, 25812, 44539, 48138, 52152, 57228, 63015, 63668.
- Zł. 600 Nr.: 3570, 10675, 16569, 16680, 35728, 42685.
- Zł. 500 Nr.: 2434, 4613, 11900, 13027, 16337, 16873, 22002, 24633, 37566, 38597, 39775, 41041, 42812, 48231, 51904, 55261, 56146, 56803, 57297, 61262, 61443, 61982, 63792, 64699.
- Zł. 400 Nr.: 2956, 6055, 6252, 6561, 6566, 11889, 13444, 14507, 15305, 16962, 19877, 20891, 22159, 22460, 25056, 25139, 27816, 29136, 29365, 30789, 31423, 34001, 37473, 37907, 41960, 42732, 45974, 49877, 50783, 51776, 54146, 57429, 60448, 60598, 61332, 61973, 62070.

Giełda

Pierwsza przedg. warszawska.

| | |
|------------|--------|
| Nowy-Jork | 7,61 |
| Londyn | 37,01 |
| Paryż | 28,53 |
| Szwajcaria | 146,58 |

Druga przedg. warszawska.

| | |
|-----------------------------|------|
| Dolar w obrotach prywatnych | 7,80 |
| Tendencja spokojna. | |

Pierwsza przedgłędna gdańska.

| | |
|----------|-------|
| Warszawa | 67,40 |
| Złoty | 67,80 |
| Dolar | 5,19 |

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 7,58.
Prywatnie dolar w żądaniu 7,82 w płaceniu 7,79
Tendencja mocniejsza. Podaż mała.

Dlaczego kobieta załamuje się w twardej walce o byt?

Brak zawodowego przygotowania jest jej największą słabością w konkurencji z mężczyzną.

Sprawa

zawodowego wykształcenia kobiet

wykonila się w społeczeństwie po raz pierwszy przed 60-imi laty na skutek coraz cięższych warunków ekonomicznych.

Z biegiem czasu powoli i nieznacznie zaczęła zataczać coraz szersze kregi, obejmując i duchowe dziedziny życia kobiety.

Narazie było to zagadnienie teoretyczno-etyczne, które garstka silnych duchem kobiet z domowego zacisza wywodziła.

na szerokie tory polemiki publicznej już z pewnym zapasem dowodów rzeczowych, zmuszając w ten sposób mężczyzn do uznania konieczności zawodowego wykształcenia kobiet.

winy szukać należy w braku podstaw tj. w braku zawodowego wykształcenia

W ŻYCIE IŚĆ Z FACHEM W REKU.

Jeszcze dotychczas niestety nie może społeczeństwo zrozumieć, że dziewczyna powinna wyjść w życie przygotowana, z fachem w reku. Jej prace zarobkową traktuje się jako

stadium prowizoryczne.

przejściowe. Najważniejszą rzeczą, aby do domu pieniądze przyniosła! Mniejsza o to, co i jak robi!

W tym błędzie wychowawczym tkwi przyczyna fatalnego braku uświadomienia wśród młodzieży żeńskiej, że zawód fach winien być fundamentem jej życia. A

smutną konsekwencją jest fakt, że wyższe lepiej płatne stanowiska

zajmują mężczyźni.

a tam, gdzie wynagrodzenie pracy męskiej i kobiecej jest równe, pierwszeństwo mają również mężczyźni.

TRZY RODZAJE ZAWODÓW.

Fachowe wykształcenie kobiet mogłoby się rozwijać

w trzech kierunkach:

przedewszystkiem praca mechaniczna (przy maszynach i w rękodzielnicztwie) i na polu przemysłowo-handlowym. Te dziedziny są narazie zamknięte z powodu ekonomicznego kryzysu. Zachodzi jednak pytanie, czy w razie gospodarczego rozwoju

tu przemysł będzie w stanie zatrudnić znacznie większą liczbę kobiet?

Rolnictwo jest bardzo odpowiednim terenem pracy dla kobiety, ale właśnie na tem polu najbujniej panoszy się konserwatyzm i zazdrośnie chroni te placówki

przed inwazją sił kobiecych.

Do drugiej kategorii należą praca domowa i pielęgniarstwo. Przeciwnicy równouprawnienia kobiet jawnie i z naciskiem starają się je wyprzeć w tym kierunku. Ale i tutaj zgubny dyktantyzm szerzy się epidemicznie. Adeptki nie posiadając gruntownego przygotowania, posilkują się zwykłe doświadczeniem starszych, przysługując mu zbyt wiele znaczenia.

Co do trzeciej kategorii —

pracy umysłowej i zawodów wolnych

kobieta ziszcza pokładane w niej nadzieje i stanela — na wysokości zadania, dając tem samem niezłomny dowód swej dojrzałości do podjęcia obywatelskich obowiązków i korzystania na równi z mężczyzną z obywatelskich praw.

Ponieważ jednak państwo nasze jest tak ubogie, że zmuszone jest ograniczyć swą działalność kulturalną, widoki na placówkę w zawodach: nauczycielskim, lekarskim i t. d.

sa bardzo nikłe.

Gdzie szukać polepszenia dla tak niepomyślniej sytuacji zarobkowej kobiet?

OBYWIAZKOWE KSZTAŁCENIE ZAWODOWE — IDEALEM PRZYSZŁOŚCI

Przedewszystkiem czynnik powołane winny wydać prawo o

obowiązkowym wykształceniu zawodowym kobiet.

Tylko bowiem żelazne „musisz” otworzy młodej dziewczynie oczy, że i dla niej na równi z mężczyzną „fach” jest podwaliną, na której będzie mogła kształtować i rozwijać dalsze etapy swego życia.

W drugim rzędzie sygnalizować trzeba brak poparcia — propagandy idei fachowego przygotowania kobiet.

KOBIETY POWINNY TWORZYĆ WŁASNE ORGANIZACJE ZAWODOWE.

Ten fakt daje się wytłumaczyć tem, że kobiety, pracujące zawodowo, należą do stowarzyszeń męskich, a chwila obecna imperatywnie od nich wymaga solidarności, a więc gremialnego zorganizowania się w związek zawodowo pracujących kobiet, któryby systematycznie i programowo prowadził akcje uświadamiania kobiet co do aktualności sprawy ich fachowego wykształcenia.

Nauka idzie w parze z czasem.



Doktor: — Więc pan spać nie może? Powinien pan tedy dużo jeść przed spoczynkiem.

Pacjent: — Przecież kilka miesięcy temu pan doktor mi zabronił jadać przed snem.

Doktor: — Proszę pana, to było kilka miesięcy temu. Od tego czasu nauka posunęła się o sto mil naprzód.

T. BRUDZ...

Dwa czyny.

Gdyby nie światło nadziei, które wciąż szło przed nimi, chwilami jasne jak słońce, chwilami mętne, blade, jak błędny ognik na moczarze. — Hrudzki nie przeciesiłby wojny. Adam Hrudzki był malarzem, ona panną z zamożnego domu. Wojna zrównała ich we wspólnej nędzy i zblizła. Pobrali się. Biedowali okropnie w Zakopanem, wraz z całym zastępem malarzy i pisarzy, sterczących z plecakami w ogonkach przed sklepami spożywczości.

Anielka Hrudzka nie mogła nałamać się do niedostatku. Adam krzepił ją, podnosił, a miał taką nieugiętą wiarę, że żonę pociągnął za sobą.

Do Warszawy przyjechali prawie bez pieniędzy. O mieszkaniu nie było mowy. Anielka umieściła się tymczasowo u przyjaciółki z pensji, która jednak miała do dy spozycji jej tylko kanapkę w przechodnim pokoju. Adam krążył po znajomych, nocując rozmaicie, wreszcie udało mu się nająć tania pokój w letnisku odległym od Warszawy o godzinę drogi. Było w nim ciemno, brudno i nieprzytulnie.

— To nic. Głupstwo. Aby przetrzymać.

Znajomi jego jakoś żyli. Pozajmowali miejsca po urzędach — nieraz dziwnie niezgodnych z ich ukształtem i zawodem — gdzieś mieszkali, brali jakieś pensje.

Wszystko to jednakże zdarzało się innym. Hrudzki był niepraktyczny, a na-dewszystko nie umiał się pchać i nie zno-sił narzucania się.

Z żoną spotykał się w ogrodzie Saskim, w parku Ujazdowskim, w Łazienkach. Nie chciał zaprzatać sobą mieszkankę gościnnej przyjaciółki.

Robiło się coraz zimniej i coraz głodniej.

Anielka mizerniała. I ona szukała posady dla siebie. Gdy Hrudzki całe dni spędzał w pogoni za zajęciem, ona także dowiadywała się i robiła jakieś starania. Obojgu wiodło się jednakowo. Malarz — i osóbka z ukończoną pensją Niepokalanek. Trudno było spieniężyć tego rodzaju kwalifikacje.

— Dziwna rzecz — mówił Hrudzki — jak dużo jest rzeczy, które się trafiają innym. Zawsze innym.

O malowaniu nie było mowy. W Hrudzkim odbywała się tymczasem powolna, gruntowna przemiana. Nie-tylko w tem znaczeniu, że coraz bardziej zawodził go optymizm, a nieugaszona dawniej nadzieja przygasła coraz częściej. Zmieniał się i pod innym względem. Nieczuły dawniej na braki materialne, obojętny na głód i chłód, zaczynał teraz odczuwać je coraz dotkliwiej. Upo-dobania jego szły w kierunku odwrotnym od warunków życia. Zaczęło go razić i drażnić mieszkanie w półciemnej, brzydkiej izdebce. Nie mógł patrzeć na zarzede-wiała rurę sterczącą z żelaznego piecyka na brudne framugi okien.

Anielka tymczasem gasła w oczach. Następnym tego stanu rzeczy było, że nie mieli o czem z sobą mówić.

Hrudzki stopniowo zobojeśniał na stosunek z żoną. Zobojeśniał na niemożność pracy w swoim zawodzie, co początkowo odczuwał najboleśniej. Było mu już wszystko jedno, czy zostanie subiektem, czy małym urzędnikiem w jakimś biurze, czy stróżem. Był gotów na wszystko — lecz nigdzie go nie chcieli.

Był deszcz. Hrudzki wszedł do dużego banku, bez myśli, trochę, aby się ogrzać i schronić przed deszczem, trochę, ażeby zobaczyć ludzi, liczących pieniądze.

Wpatrzył się zdaleka w opasłą figurę

Żyda. Szedł za nim. Żyd wziął grube pieniądze w okienku, przeliczył włożył do zniszczonej teki. Hrudzki przymrużył oczy. Taka sama teka jak jego. Tylko że on nosił w swojej parę numerów starych gazet — a nosił dla dodania sobie kontensu, dla pozy na człowieka zajętego, w swych beużytecznych wędrówkach. Mimo woli — nie mając nic określonego na myśli — przeszedł w głowie zawartość i wygląd wewnętrzny swojej teki. Nie... Nie. Stanowczo nie było w niej nic osobistego. Nic zupełnie. A wyglądała tak samo, jak ta — z pieniędzmi.

Żyd podszedł do telefonu. Rozmawiał długo i żywo, przerzucając tekę z pod pachy pod pachę. Wreszcie położył ją na brzegu busej ławki przy sobie, nie spuszczał z niej oka.

Jak to się stało, Hrudzki nie wiedział sam.

Z całym spokojem, w jednej sekundzie, gdy Żyd odchylił głowę i oczy w przeciwną stronę, Hrudzki położył swoją tekę na tamtej i błyskawicznie tamtą wy-sunął. Byli setki ludzi. Nikt nie zobaczył. Wszystko polegało na braku pośpiechu, na instynktownym wyrachowaniu ru-chów. Oczy żyda wróciły do teckich, bez żadnego zaalarmowania. Krzyczał do telefonu dalej, klócąc się z kimś zawzięcie.

Hrudzki powoli wyszedł i skierował się do tramwaju. Na ulicy stanął się trochę. Przemógł się i pojechał.

Wciąż powoli, powoli doszedł do mieszkania owej przyjaciółki żony, która da-wała jej gościnę. Było południe. Nie zastał nikogo z domowych. Anielka sama otworzyła mu drzwi. Za nią, w podskokach, biegł pies, który rzucił się Hrudzkiemu na szyję z oznakami radości.

— Czy się co stało? — spytała Anielka. Była zmieszana.

— Nic! Dlaczego?

— Bo o tej porze...

— Nie... A ty, co robisz?

Chciała odpowiedzieć, ale lzy stanęły jej w oczach i w głosie. Gdy weszli do pokoju, pociągnęła go na kanapkę i zaczęła szeptać:

— Słuchaj... coś się musi zmienić... tak jak jest, to być nie może... Ja nie mogę już wytrzymać tego!

— Ja wiem. O co chodzi? Masz coś na myśli. Czy tylko wierzuty?

— Nie, nie, nie wyrzuty. Tak, mam coś na myśli. Zrobiłam coś. Nie tyle... To jest złe określenie. Popelniam... popelniam coś...

— Co to znaczy? — krzyknął Hrudzki.

— Nie... Nic, coby tobie... Nie takiego. Ale — nie mi teraz nie mów, nie mi nie mów, nie mi nie mów! Wzięłam cudze pieniądze.

Westchnęła z głębi piersi.

— Teraz wiesz.

Hrudzki zbliżył, jak ściana.

— Nic... nie mi mów — powtarzała Anielka, jak w gorączce — nie mi nie mów...

Hrudzki nie mówił nic. Był siny blade, z twarzą skurczoną i oczyma prawie zamkniętymi.

Po dłuższej chwili Anielka podniosła na niego wzrok. Wydało się jej, że w tej twarzy, w której był wstyd i ból, czyta potępienie i ostateczne odrzucenie.

Pies, który patrzył, zaniepokojony w twarz Hrudzkiego, odczuł coś w tem długim, ciężkim, bolesnym milczeniu. Zaskomlał z cicha, poczem oparł Hrudzkiemu obie łapy na kolanach i łbem zaczął ocierać mu się o piersi.

Hrudzki drgnął i strząsnął go na ziemię.

Ale jednocześnie sam złamał się wpół upadł na kolana i zaniósł się nieutulonym płaczem.

Zbrodniczy sufler.

Podczas przedstawienia strzelił do kochanka swej żony.

Niespodziewanie dramatyczny przebieg miało przedstawienie wesołej komedii „Złodziej serc“.

granej w jednym z teatrów londyńskich. W roli tytułowej występował znakomity komik Carcasso.

W połowie aktu drugiego, gdy komik składał właśnie gorący pocałunek na ustach uroczej amaniki Karoliny Gray — nagle z

budki suflerskiej padł strzał, który zranił Carcassa bardzo poważnie. Kula utkwiała w lewym płucu i wywołała konieczność natychmiastowej operacji

Jak doszło do tak tragicznego zakończenia wesołej komedii? Oto Carcasso, mężczyzna brzydki, ale ciesząc się wielkim powodzeniem u kobiet, był nietylko na scenie „Złodziejem serc“. Skradł miano wicie suflerowi

serce jego żony. owej Karoliny Gray, która od niedawna dopiero zaczęła grać role większe. W ostatnich czasach doszło między małżonkami

do scysy, spowodowanych tem, że Carcasso obiecał Karolinie poparcie w teatrze, ale pod warunkiem, że... Żona oświadczyła suflerowi, że w razie ponowienia scen zazdrości

porzuci go zupełnie. To doprowadziło nieszczęśliwego do rozpaczliwej rozterki. Nosił przy sobie rewołwer, ale nie mógł zdobyć się na czyn zbrodniczy.

Dopiero widok uwodziciela, całującego bezczelnie żonę, wytracił go z równowagi i doprowadził do zbrodni.

Z państwa mańkutów.

Mężczyźni-mańkuci posiadają kobiece rysy charakteru.

Największe badania miały stwierdzić, że liczba mańkutów jest znacznie większa niż się zdaje, wynosi bowiem 10 do 12 procent ogółu ludzi.

Zauważono przytem, że używanie ręki lewej, zamiast prawej

wywiiera też wpływ na charakter. Mężczyźni mańkuci posiadają kobiece rysy charakteru, kobiety zaś, posługujące się lewą ręką — męskie.

Wogóle u mężczyzn, posiadających kobiece rysy charakteru,

lewa połowa ciała bywa zwykle bar-

dziej rozwinięta, niż prawa. Zwłaszcza daje się to zauważyć u artystów, posiadających tak często usposobienie kobiece. Rozwój natomiast prawej strony ciała, ma być oznaką męskości. Mężczyzna zatem, odznaczający się niezwykłą sprawnością ręki prawej, miałby charakter silny i męski.

W takim jednak razie byłoby wnioskiem logicznym, że t. zw. ambiseksterzy, tj. ludzie, używający obu rąk z jednakową sprawnością, stanowiliby ludzi idealnych.

Święto książki w Hiszpanji.

W dzień urodzin Cervantesa

Hiszpańska rada ministrów postanowiła corocznie obchodzić święto książki. Święto to przypadnie na dzień 7 października, tj.

w dzień urodzin Cervantesa. Celem tego uroczystego święta książki jest zwrócenie ogólnej uwagi na książki i na kryzys, w którym obecnie znajduje się hiszpański handel księgarski.

We wszystkich szkołach, w uniwersytetach, koszarach i okrętach wojennych ma się tego dnia odczytać ustęp z jakiejś książki. Ponadto będą bezpłatnie rozdzie-

lane dobre książki. Dalej książki w tym dniu mają być sprzedawane poniżej cen normalnych.

Rząd hiszpański ma nadzieję, że w ten sposób przyczyni się

nowy renesans książki renesans, którego książka hiszpańska bardzo potrzebuje. Przed wojną już ruch księgarski był tam bardzo niski. Obecnie mimo neutralności Hiszpanji w wielkiej wojnie, stan się pod tym względem znacznie pogorszył.

Wymowni oszuści.

Najnowsza plaga Nowego Świata.

W stanie nowojorskim władze rozpozwały obecnie walkę z t. zw. „bucketshop’ami“.

Nazwą tą określa się istną plagę oszustów, handlujących bezwartościowymi akcjami i obligacjami. Uwijają się oni po wszystkich miejscowościach stanu i wymową oraz obiecywaniem szalonych zysków

sprzedają naiwnym te bezwartościowe papiery.

W szczepie murzyńskim Bazutos

nieboszczyk też może się ożenić.

W murzyńskim szczepie Bazutos praktykuje się od niepamiętnych czasów osobliwą formę małżeństwa z umarłymi.

Jeżeli córka znakomitego wodza czy króla nie może znaleźć odpowiedniego sta nowiskiem męża, zaślubia według prawa jednego

ze zmarłych dygnitarzy i uchodzi za jego żonę, a obowiązki małżeńskie spełnia syn, który jest głównym

Sprzedawcy, zazwyczaj młodzi, elegancy i wymowni odbierają specjalnie „wykształcenie“,

by jaknajbardziej przekonująco mogli przemawiać i znajdować nabywców. — Oszuści ci wyludniają zwykle oszczędności od kobiet. Obliczono, że społeczeństwo amerykańskie zostało w ten sposób poszkodowane na olbrzymią sumę miljar da dolarów.

spadkobierca ojca i dziedziczy razem z majątkiem swą

nominalną macochę. Równocześnie zaś faktyczny mąż małżonki zmarłego tj. syn posiada inną, praw nie poślubioną żonę i może mieć z nią dzieci. Żona zmarłego stanowią osobną rodzinę wraz z dziećmi syna, które są uznane za dzieci nieżyjącego ojca.

W szpargałach starej skrzyni znalazł ratunek.

Książeczka oszczędnościowa z roku 1914 przyczyniła się do spłaty wszystkich długów.

Pan Bóg opiekuje się pocziwcami, zwłaszcza w Ameryce. Farmer Harry Wadding, siedząc po uszy w długach, zamierzał już sprzedać swą farmę, gdy wtem w starej skrzyni w szpargałach pozostałych po pradziadku, znalazł

książeczkę oszczędnościową na 15 dolarów, złożonych jeszcze w roku 1819.

Uszczęśliwiony wyjednał odwleczenie licytacji, pojechał do Nowego Jorku i za-

żądał wypłaty wkładki. Urzędnicy zdumieni się, ujrawszy dokument z przed 107 lat, lecz zbadali sumiennie księgi i stwierdzili, że wkładka nie została dotychczas podjęta. Uszczęśliwiony farmer otrzymał z procentami

2.300 dolarów, za pomocą których spłacił wszystkie długi.

Krótceki sądowe.



Kto tam? — Listonosz!

Chudziński otworzył drzwi i przyjął... cudzy przekaz pieniężny.

Roman Chudziński, mieszkaniec Widzewa przez dłuższy czas służył w wojsku i ostatecznie został przeniesiony do cywila, uzyskawszy świadectwo gorliwej i nienaganej służby.

CHEDZYŃSKI I CHUDZIŃSKI.

Jak wiemy już, mieszkał na Widzewie. W przyległej kamienicy mieszkał lokator, nazwiskiem Chędzyński, otrzymujący ze wszystkich stron świata nader obfita korespondencja. Zdarzało się często, że listy adresowane do Chędzyńskiego go przynoszono Chudzińskiemu, ten jednakże, jako człowiek uczciwy, listów nie przyjmował oświadczając żartobliwie, że gdyby w listach były pieniądze, toby nie mi nie pogardzał. Tak więc Chudziński nie zaważał Chędzyńskiemu.

Chudziński pracował w fabryce. Nadeszła jednak kłeska bezrobocia i nieszczęśliwy został bez środków do życia. Staral się o przyjęcie do robót kanalizacyjnych, niestety starania te spełzły na niczem. Udało mu się wreszcie zdobyć jakieś marne zajęcie za parę złotych na tydzień, ale nawet i na chleb mu wystarczyć nie mogło. I oto w duszy zmaltretowanego przez los człowieka obudziła się pokusa.

PONĘTNA POKUSA.

Zdarzało się iż czasem na nazwisko Chędzyńskiego nadchodziły również przekazy pieniężne. A gdy od pewnego czasu przynosić je zaczął nowy funkcjonariusz pocztowy, Chudziński postanowił skorzystać z okazji. Gdy pewnego dnia funkcjonariusz ów po raz pierwszy przyniósł do mieszkania Chudzińskiego list adresowany do Chędzyńskiego, Chudziński podał się za sąsiada i list przyjął

Po pewnym czasie na imię tegoż Chędzyńskiego nadszedł przekaz na 40 złotych. Roman Chudziński przyjął pieniądze i wielce zadowolony pokwitował odbiór.

A pan Chędzyński daremnie oczekiwał pieniędzy, których się spodziewał. Powziął wreszcie przypuszczenie, że pieniądze odebrał Chudziński. Przeprowadził dochodzenie i stwierdził że tak się

stało istotnie. Wówczas zameldował o powyższym policji.

Dowiedziawszy się o tem przestraszył się biedny chudzina Chudziński. Pobiegł czempredzej do kierownika oddziału pocztowego na Widzewie i wręczył mu 20 złotych na poczet przywłaszczonych sobie kwoty, zobowiązując się resztę zwrócić w kwietniu. Nie zadażył jednak albo wtem w dniu onegdajszym stanął przed sądem pokoju 7-go okręgu pod zarzutem wymienionego wyżej przestępstwa.

O. BŁOGA NAIWNOŚCI.

Oskarżony do winy nie przyznał się, wyjaśniając, iż padł ofiarą nieporozumienia, które powstało na tle podobieństwa nazwisk. Zdarciem jego winien jest właściwie Chędzyński. Czemu, bestja, nosi tak podobne do jego nazwisko.

Pan sędzia Rowiński jednak nie wziął pod uwagę tych arcywniwnych wywodów oskarżonego i skazał go na dwa miesiące więzienia. Wobec nienaganej przeszłości dotychczasowej oskarżonego, zarówno w wojsku jak i w cywilu wykonanie wyroku zawieszono na dwa lata.

Sza - wiec

KUPON

Kino-Teatr APOLLO

KONSTANTYNOWSKA Nr. 16

Upoważnia do nabycia biletu ulgowego na wszystkie miejsca (z wyjątkiem łóż) za 1 zł.

Dyrekcja Kino-teatru
APOLLO.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego Ewangelicka 17.

Nowe kursy rozpoczynają się 4 i 6 b. m.
Zapisy codziennie.

W labiryncie życia łódzkiego.

Strach ma wielkie oczy, zwłaszcza — strach przed podatkiem!

A na tym strachu robią łódzcy „specjaliści” delikatnie obmyślane interesy...

Przyszli historycy naszych czasów będą mogli z wielką słusnością nazwać ją: epoką podatków, bowiem — w gruncie rzeczy — podatki, podatki i jeszcze raz podatki stanowią główną treść naszego bytu...

A CÓŻ DOPIERO W ŁODZI...

Silniej, niż w całej pozostałej Polsce, grają podatki na nerwach łodzian. Bowiem w Łodzi — jeżeli pominiemy masy robotnicze — co drugi człowiek jest przecież kupcem, co trzeci pośrednikiem, co czwarty handlarzem, co piąty takim lub owakim przemysłowcem i tak dalej, i tak dalej...

A któż, jeśli nie ci synowie Merkurego, jęcza najbardziej i narzekają pod prasa wszelkich możliwych podatków?

Nic więc dziwnego, że strach przed podatkiem przeniknął nawskroś psychikę mas łódzkich. Że zaś nie braknie nam w Łodzi spryciarzy, którzy potrafia na wszytkiem robić swoiste interesiki, więc znaleźli się też na gruncie naszym „specjaliści”, którzy ze strachu drobnych łódzkich sfer kupieckich przed podatkiem niegorsze wybijała pieniądze...

Wprowadzili praktyki specjalistów tych mocno kolidują z poglądami policji i sądu, ale cóż, kiedy rzadko przedostają się do władomości tych obu instancji, a to dlatego, że nietylko rzeczonemu specjalście, ale przeważnie i — ofierze jego nie zależy bynajmniej na rozgłosie.

Oto jeden z szeregu incydentów tego zakresu, jaki w ubiegłą środę wydarzył się na Starem Mieście.

WYPRÓBOWANY W ŁODZI SPOSÓB.

Przy ulicy Zgierskiej mieszka p. Szymon vel Szaja Waikselblut, zamężny właściciel składu białych towarów.

Już od dłuższego czasu zalegał p. Waikselblut w płaceniu różnych podatków. Że jednak — czy przez skromność, czy też wrodzona niechęć do tego rodzaju zaległości — nie chciał nadać w zwiększonym jeszcze stopniu zalegać, wziął się na czesto w takich razach praktykowanw w Łodzi sposób: towary przenosił do prywatnego swego mieszkania, skład na cztery spusty zamknął i patenta na rok bieżący nie wykupił.

Interes z białymi towarami istnieje tedy nadal, ale — w prywatnym mieszkaniu nie oficjalnie.

USŁUŻNY MŁODZIEŃC.

W środę przed południem — pod nieobecność p. W. — zgłosił się do pani W. solidny z wyglądu młody człowiek z portfelem pod pachą i oświadczył:

— Przychodzę w imieniu meza pani, Spotkałem go w Izbie Skarbowej, gdzie mu właśnie spisują protokół (!) za niewykupienie patentu. Biedak ledwo mógł na uboczu szepnąć mi, żebym przybiegł tu do pani i uprzedził, że zaraz będziecie państwo mieli w mieszkaniu rewizję. Ma pani jaknajprędzej znieść możliwie dużo sztuczek towaru do sasiadki na parterze, pani L., aby w mieszkaniu jaknajmniej znaleźli bo kara będzie na tysiące... I — mąż kazał mi jeszcze powiedzieć, żeby pani zaraz wyszła z domu i zamknęła mieszkanie — jak przyjdą i będzie zamknięte, to może to tymczasem uchroni od rewizji, a później zobaczy się, co się da zrobić...

SZYBKA WYPROWADZKA.

Żonie pana W. nie trzeba było polecenia meza jeszcze raz powtórzyć... Psycho za strachu przed podatkiem zrobiła „z pan

ktu” swoje... Ledwie zdążyła podziękować usłuźnemu i ofiarnemu młodzieńcowi (który zastrzegł się skromnie przed wdzięcznością, bo „swojemu pomóc w biedzie jest obowiązkiem przyzwoitego człowieka”)... W przeciągu niespełna półgodzinki trzy ćwierci ilości sztuczek płótna pana W. znalazły się w mieszkaniu sasiadki na parterze, zaś mieszkanie pana W. puste było i zamknięte...

Jednocześnie pani Waikselblut ulotniła się — w obawie przed rewizją — bodaj na drugi kraniec Łodzi...

„KRYMINALNY” Z URZĘDU SKARBOWEGO

Upłynęło znów małe półgodzinki. Do drzwi sasiadki na parterze zadzwoniono — w drzwiach stanął osobnik o bardzo urzędowej minie w czapce z orzełkiem.

— Jestem „kryminalny” z Urzędu Skarbowego (!) My wszystko wiemy! Ten pan Waikselblut już śledzi na Kilińskiego... Konfiskuje towar, który pani przechowuje. Właściwie pani też nie ujdzie to tak na „sucho” — pani jest współwinowajczynią. Pomaga pani przy oszukiwaniu Urzędu!...

„KONFISKATA”.

Przeżona sasiadka dziękowała Bogu że towar pana W. z jej mieszkania zabierają... Oby tylko jaknajprędzej... Przed do mem stał już wózek ręczny — „kryminalny” z Urzędu Skarbowego kazał tragarzowi wynieść wszystko co do joty i — „do widzenia”...

W obiadowej porze wrócił pan W. — jak zwykle do domu, wkrótce zjawiała się też wystraszona podwika i — skonstatowała no miłe skutki obchodzenia przepisu wykonywania patentu tudzież — psychozy strachu przed podatkiem...

Nie jest to jedyny w tym rodzaju wypadek — powtarza się on z różnymi wariantami, bowiem — nie brak w Łodzi osób, podległych psychozie strachu, nie brak też i specjalistów od korzystania z tej psychozy...

(fajn).

Przy podwieczorku.



Gość z brodą: — Synek pani, zdaje mi się, zezuje cokolwiek...
Pani domu: — Tak, ale tylko wtedy, jeśli na coś patrzy.

Ostrożnie z zawieraniem znajomości! Handlarze żywym towarem grasują na Bałutach.

Kto zacz p. Dawid Posner?

Korzystając z tragicznej sytuacji, w jakiej skutkiem kryzysu znalazła się uboższa ludność naszego miasta

handlarze żywym towarem rozpoczęli ożywioną działalność.

W zastawione przez nich sieci omal nie wpadła Chana Birencwaj z ulicy Aleksandrowskiej. Poznała mianowicie w halach przy ulicy Nowomiejskiej

sympatycznego i eleganckiego młodzieńca,

który zaprezentował się jej jako Dawid Pozner z Gdańska i brał właściciela składu manufaktury przy ulicy Cegielnianej tuż przy Piotrkowskiej.

Panna Chana, pomimo, iż miała narzeczonego

kontynuowała przygodną znajomość.

Pozner obsypał ją podarunkami w postaci złotego zegarka, materiału na sukienkę it. p., a po upływie dni pięciu zjawiał się w mieszkaniu rodziców Chany starszy o solidnym wyglądzie Żyd, który przedstawił się jako Rozner ojciec Dawida, i ją gorąco namawiał dziewczynę, by wraz z synem jego

wyjechała do Gdańska,

gdzie się pobiorą. W ostatniej jednak chwili oświadczyła panna Chana, że ma już narzeczonego, którego kocha nie mo

Inżynier Kuliczkowski lustruje Piotrków i jego okolice

w związku z likwidacją biur funduszu bezrobocia.

Z Piotrkowa donoszą:

W dniu onegdajszym przybył do Piotrkowa z Warszawy, po odbytych tam konferencjach przew. łódz. funduszu inż. Kuliczkowski. Przybycie jego miało na celu

likwidację zarządu obwodowego w Piotrkowie.

co pozostaje w związku z akcją oszczędnościową i reorganizacją organów funduszu

Jak donosiła prasa miejscowa, zarząd funduszu wcielony zostanie

do zarządu łódzkiego.

Jednak nie przyczyni się to w żadnym wypadku do ograniczenia akcji pomocy dla bezrobotnych.

Przez cały dzień odbywał inż. Kuliczkowski

kolejne konferencje z przedstawicielami magistratu.

związków zawodowych i organami miejscowymi zarządu funduszu. Na konferencjach tych ustalono zakres działalności magistratu, a po dokonaniu inspekcji biur funduszu i przejęciu ich wyjechał wieczorem inż. Kuliczkowski

do Kamieńska i Radomska.

Również w tych ośrodkach przeprowadzona zostanie lustracja działalności organów funduszu, reorganizacja ich w związku ze zlikwidowaniem zarządu obwodowego w Piotrkowie.

—:—

Nawet zimą kąpią się łodzianie w morzu.

Niefortunna kąpiel morska blacharza.

Z Helu donoszą:

W dniu onegdajszym w południe wpadł w tutejszym porcie pewien blacharz z Łodzi, który wykonuje tu prace blacharskie, z kutra pewnego rybaka z Kuźnicy, do wody.

Kilku marynarzy ze statku „Pomorzanin” zdołało wydobyć niefortunnego „gościa kąpielowego” z zimnej wody.

że więc oddawać ręki innemu. Po tem jej oświadczeniu Dawid Rozner zniknął, na co zresztą wpłynęła i ta okoliczność, że narzeczony p. Birencwaj, przeczuwając coś złego, zaczął go śledzić. I oto okazało się, że identyczne przejście z Roznerem miała Bluma Gincberg z ulicy Ogrodowej, panna 20-letnia, w której mieszkaniu również zjawiał się ojciec Dawida w osobie inteligentniejszego

krótkoodzianego jegomościa.

Również na Fajkę-Surę Goldman zamieszkałą przy ulicy Pieprzowej zastawiono w podobny sposób siadła na szczęście również bezskutecznie.

W swoim czasie pisaliśmy już w „Echu” o owym Dawidzie Roznerze. Zwracamy się przeto

z apelem do władz bezpieczeństwa,

by zajęły się bliżej tym tajemniczym osobnikiem oraz sprawdziły w jakim stosunku znajduje się on do Roznera właściciela składu manufakturowego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej. Wszystko przemawia za tem, że

na terenie Łodzi grasuje zorganizowana szajka handlarzy żywym towarem.

SPORT.

Jak wygląda kasa P. Z. P. N-u.

Z walnego zgromadzenia w Krakowie.

W sprawozdaniu kasowym wydatki administracyjne wyniosły 16.450 zł., w dziale dochodów: wkładki — 3458 zł., kary — 1453 zł. (oraz 1858 niepobranych) mistrzostwa — 59.000 zł., dzień PZPN — 9976 zł. Deficyt dały nast. imprezy: mecz ze Szwecją — 4900 zł., z Czechosłowacją — 2000 zł., z Finlandią — 2000 zł. Czysty zysk: z Węgrami — 2800 zł. i z Turcją — 800 zł. Wierzyteli PZPN: ZZ — 1800 złot., Magistrał krakowski 1800

złotych. — Hotel Pollera 1150 zł., Hotel Francuski — 1457 zł. W działalności administracyjnej zebranie zwróciło uwagę na kilka usterek, jak niestaranną sprzedaż rocznika PZPN, zbyt wysokie płace funkcjonariuszy (Kołuz 250 zł., Chrościcki 170 zł. i inni), płacenie zbyt wygórowanych rachunków graczom oraz osobom trzecim, bankiety zbyt wystawne i t. d.

W imię sprawiedliwości

załatwiano najważniejsze zagadnienia sportowe.

Dla orientacji Czytelników podajemy wyniki głosowania nad ważniejszymi wnioskami, przyczem przypominamy, iż reprezentowanych było 8 okręgów, przedstawiających 114 głosów. Wniosek Teschner-Rosenstock o wybór komisji, która zbadała sprawę Lwowa i Makkabi, uzyskał 94 głosów za przy 20 wstrzymujących się. Wniosek o udzielenie Zarządowi abso lubizacji przechodził głosami 7 okręgów, Lwów się wstrzymuje. Wniosek o zniesienie wyroku W. G. i D. (w sprawie lwowskiej) / przekazania dochodów nowemu W. G. i D. uzyskał 77 głosów. Za głosuje: Kraków, Warszawa, Łódź, Lublin, Lwów przeciw Toruń i Górny Śląsk; Poznań się wstrzymuje.

Za wnioskiem o zniesienie uchwały W. G. i D. anulującej mistrzostwa klasy B. w okr. krakowskim (sprawa Makkabi) głosuje Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań, Łódź, Lublin; przeciw Toruń; G. Śląsk się wstrzymuje. Wniosek Lwowa o wyrażenie W. G. i D. votum nieufności uzyskuje 41 głosów przeciw 59; wstrzymuje się 23. Wniosek Poznania o przyjęcie sprawozdania W. G. i D. do zatwierdzającej wiadomości uzyskuje 59 głosów. Wniosek Lwowa o przeniesienie siedziby do Warszawy uzyskał 45 głosów; przeciw 46; wstrzymać się 23.

Zakończenie turnieju zapaśniczego w Częstochowie. Zrehabilitowany po porażce z Karschem Leon Pinecki zdobywcą I-szej nagrody.

Z Częstochowy donoszą: W poniedziałek, w ostatnim dniu turnieju walcili francuskiej i zarazem benefisu polskiego olbrzym Pinecki, cyrk był błyskawicznie wypełniony. Benefisant zaprosił walce z bykiem. Po 9 minutowych wysiłkach Pinecki tak mocno skreślił kark opierającemu się bykowi, że zwierzę runęło wreszcie pokonane. Do ostatecznej rozgrywki o palmę pierwszeństwa stanęli niezwykłym atleci: Pinecki i Kawan. Po dłuższej, niezwykle ciężkiej walce w 56-ej minucie Pinecki zwyciężył Kawana niezawodnym podwójnym nelsonem. Huraganowym oklaskom nie było końca. Po walce odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom turnieju.

Pierwsza nagroda — czek na 1500 zł. otrzymał olbrzym Leon Pinecki z Poznania; II — (1200 zł.) Hans Kawan, szampion Niemiec, III — (1000 zł.) — August Brylla z G. Śląska i IV — (750 zł.) — murzyn Thomson. Niepokonany polski zapaśnik i preferent do jednej z pierwszych nagród Teodor Sztekl z Warszawy, który z powodu nieszczęśliwego wypadku wycofał się z turnieju otrzymał tytułem odszkodowania sumę 550 zł. Udekorowani wieńcami zwycięzcy żegnani byli dźwiękami fanfar i niemilknącymi oklaskami.

Wstrętny pamflet.

Brednie autora.

W czasie obrad Waln. Zr. P. Z. P. N. kursował pomiędzy delegatami artykuł szwajcarskiej „Fussball- u. Athletik-Zeitung”, wzbudzający ogólne oburzenie i nie smak. Artykuł, pisany rzekomo przez przebywającego stale we Lwowie Szwajcara, był niczem innym, jak wstrętnym pamfletem, bezczeszczącym zagranicą do bre imię polskiego sportu. Autor, chcąc się przysłużyć Lwowowi pozwala sobie atakować polskie instytucje i działaczy sportowych w sposób ura

gajający wszelkim pojęciom o takcie i etyce. Czytając głupie wprost brednie, powat pisać się musi w zdrowe zmysły autora. Niemniej jednak dziwić się musimy, iż to poważne pisma sportowe umieszczają bez zastanowienia się podobne bzdury. Przeciw tego rodzaju obronie Polska musi się najenergiczniej zastrzec i p. Szwajcarowi, dobitnie wytłumaczyć, by pisał własnego nosa i nie pchał palców między drzwi, gdyż prawo gościnności ma też swoje granice.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby i grafiki. Czytelnia i audycje radiofoniczne



Park im. Stenkiwicz. Otwarcie od godz. 10 rano do 23 w.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19. POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 80) Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 — 7 i wieczór. TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska

Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie. CZYTELNI „TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków. Miejski Kinematograf Oświatowy — „Z tajemnic puszczy”. Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9 wiecz. „Apollo” — „Golcy i Skarby” Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz. „Casino” — „Variété” Początek przedstawień o godz. 5, 7, 30 i 10 wiecz. „Czary” — „Tajemniczy rycerz” Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz. Dom i edowy — „Rosita” „Tej obrońca” Początek przedstawień o godz. 4-ej po poł.

Zycie ekonomiczne.

Perypetje pożyczki amerykańskiej.

Niezbyt jasne perspektywy na przyszłość.

W związku z zapowiedzią powtórnego przybycia prof. Kemmeryera do Polski, które było, zresztą, przewidziane w swoim czasie, rozszły się pogłoski, jakoby pertraktacje w sprawie pożyczki z Bankers Trustem natrafiły na nieprzewidziane poważne przeszkody. Otóż okazuje się po sprawdzeniu, że ewentualny przyjazd prof. Kemmeryera niema nic wspólnego z Bankers Trustem, ani rokowaniami o pożyczkę amerykańską, które dotychczas nie napotykały na specjalne przeszkody. W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy z ramienia Bankers Trustu p. Fisher w celu ostatecznego załatwienia sprawy przedłużenia opcji, gdyż za parę dni mija termin pierwszej opcji, która jak wiadomo, była dana w pierwszej połowie grudnia r. ub. na termin 3-miesięczny.

Przypuszczamy, że zgoda ministerstwa skarbu na przedłużenie opcji dla Bankers Trustu uzależniona będzie od pewnych gwarancji co do możliwie szybkiego sfinalizowania kwestji pożyczki. Odyby takiej nie dano — dalsze przedłużanie opcji nie miałyby żadnego celu, gdyż odwiekałoby w nieskończoność chwile zrealizowania pożyczki.

W takim wypadku należałoby porozumieć się z innymi grupami finansowymi, które reflektują na przeprowadzenie pożyczki dla Polski za dzierżawę monopolu tytoniowego. W każdym razie dzisiaj trudno przewidzieć jakie grupy amerykańskie dawałyby większą rękojmię uzyskania pożyczki. Wyjaśnienie całej sytuacji może nastąpić pod koniec bieżącego miesiąca.

Kapitał angielski nie traci wiary w Polskę

pomimo smutnego doświadczenia z „Kooprolną”

Pisaliśmy kilkakrotnie o celach pobytu w Warszawie p. Gardenera, jednego z dyrektorów British Overseas Bank. Bank ten finansuje u nas przemysł cukrowniczy, kilka przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, Bank Angielsko-Polski w Warszawie, a nawet „Kooprolna”, która obecnie wskutek wadliwej i nieobliczalnej gospodarki nie jest w stanie wywiązać się z zobowiązań względem British Overseas Bank. Zobowiązania te są bardzo poważne. Mówią o sumach wielomilionowych, gdyż sama gwarancja rządowa opiewała na 2.000.000 £.

Wiele. Zaznaczyć należy, że poza ukłokowaniem w swoim czasie 1.000.000 £ w przedsięwzięciach elektrycznych w Polsce (Siła i Światło, budowa elektrycznych kolei podmiejskich i t. d.), pan Gardener z ramienia swojego Banku udzielił niedawno 250.000 £ kredytu na budowę elektrycznych linii podmiejskich. Jak wynika z tego British Overseas Bank interesuje się poważnie rynkiem polskim, pomimo smutnego doświadczenia ze źle prowadzoną „Kooprolną”.

Pan Gardener bierze udział w przygotowaniu walnego zebrania akcjonariuszów Banku Angielsko-Polskiego w Warsza-

wie. Mamy nadzieję, że rząd znacznie bliżej w działalność instytucji, która nie wywiązuje się z zobowiązań finansowych wobec zagranicy, podrywając tem samem nasz kredyt na zewnątrz kraju.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

Notowania złotego polskiego. Za 100 złotych: Zurych 66.50, Berlin 53.97 — 54.53, wypłaty na Katowice, Warszawę i Poznań 54.21 — 54.49, Gdańsk 67.67 — 67.83, wypłaty na Warszawę 67.42 — 67.53, Wiedeń czeki 91.55 — 92.05, banknoty 91.00 — 92.00, Praga 447.40, Londyn za 1 funt szterlingów 37.50 złot.

Nowy Jork. Londyn za 1 funt szterlin. 4.85 7-8, za 100 jednostek monetarnych Paryż 3.73, Warszawa 12.75.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy. Londyn, Now Jork 4.85 7-8, Holandia 12.12 5-8, Francja 130.80, Belgja 106.85, Włochy 121.15, Niemcy 20.40,5, Szwajcaria 25.24 1-4, Danja 18.73, Szwecja 18.12 1-4, Norwegja 22.97, Helsingfors 192.75, Praga 164. Paryż, Londyn 130.73, Nowy Jork 26.91, Szwajcaria 516.50. Gdańsk. Notowano w guldenach rdańskich: 100 marek Rzeszy 123.421 — 123.729, 100 złotych polskich 67.67 — 67.83, czek na Londyn 25.20, wypłaty telegraf. na Berlin 123.346 — 123.654, na Amsterdam 207.57 — 208.08, na Warszawę 67.42 — 67.58. Zurych, Paryż 19.33, Londyn 25.24.5, Nowy Jork 5.19.5, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Warszawa 66.50, Budapeszt 0.72.8, Bukareszt 2.27.

GIELDA BAWELNIANA. Liverpool, 4. 3. — Havas. Bawelna. Otwarcie giełdy: marzec 9.49, maj 9.42, lipiec 9.35, październik 9.10. Nowy Jork, 4. 3. — Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Golfu 15.000, wewnątrz kraju 9.000. Loco 19.55, marzec 19.30 — 19.32, kwiecień 19.01, maj 18.72, lipiec 18.05, sierpień 17.65, wrzesień 17.50, październik 17.38 — 17.41, grudzień 17.05 — 17.07, styczeń 17.14 — 17.16. Nowy Orlean, 4. 3. — Bawelna. Loco 18.59, marzec 18.54, maj 18.05, lipiec 17.59, październik 16.80, grudzień 16.76. Brema, 4. 3. — Bawelna amerykańska 20.56 centów dolarowych za lbs.

Na giełdzie zbożowej wzrosła podaż.

Warszawa, 4. 3. — Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. franco st. załadowania. Żyto kongresowe 21. Zaofiarowanie zwiększone. Transakcje utrudnione z powodu braku gotówki.

Ceny rynków łódzkich.

(ko) Stan rynków łódzkich polepsza się z każdym dniem. Dowóz produktów i popyt na artykuły zwiększają się stale. Ceny choć nie znacznie, spadają w dalszym ciągu. Przedstawiają się mniej więcej następująco: Należało: masło osetkowe 4.00 — 4.80; masło smietankowe 5.20 do 6 złotych; jajka 1.90 — 2.30; jajka skrzynkowe 1.60 — 1.80; smietana (cena 1 litra) 1.60 — 1.80; ser (cena 1 kilograma) 1.30 — 1.60; za 1 litr mleka płacono od 25 do 28 groszy. Drób: kura 3.50 — 6.00; kaczka 2.50 — 4.00; geś 7.50 — 9.00; indyk 11.00 — 14.00; za kurczaki płacono od 2 do 3 złotych. Ziemiopłody: (cena za 100 kilogramów) ziemniaków 6.00 — 6.70; buraki 7.50 — 8.50; marchew 10.00 — 12.00; Ogrodowizna: (cena za 1 sztukę) kalafior 1.00 — 2.00; kapusta zwykła 0.20 — 0.40; kapusta włoska 0.40 — 0.80; za kilogram cebuli płacono od 40 do 60 gr.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, ostatni pożegnalny występ Marii Malickiej w czarującej komedji de Fiers'a i Caillavet'a „Ladna historia”.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 po południu, po cenach najniższych (od 40 groszy do 4 zł.) „Królewna Śnieżka i 7 karłów” z Zofią Gryń-Olszewską w roli tytułowej.

Wczoraj jako 19-ta premiera sezonu dana będzie znakomita komedja satyryczna Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”.

Po „W sieci” Kisielewskiego i „Ponad śnieg” Żeromskiego będzie trzecia z kolei premiera z cyklu wznowień najwybitniejszych utworów nowocześniejszej twórczości dramatycznej polskiej.

W niedzielę po południu o godz. 3 m. 30 „Królewna Śnieżka” — po cenach zredukowanych.

Wczoraj powtórzenie „Lekkomyślnego siostry”. Bilety ulgowe mimo niedzielnie ważne.

W poniedziałek jedno jeszcze tym razem po cenach zredukowanych powtórzenie fascynującej komedji „trójką małżeńską” pióra L. Pirandello — „Gra roli” z udziałem Stanisława Stanisławskiego.

W próbach pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego komedja w 5 aktach L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka” oraz pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza tragedja Szekspira „Otello”.

TEATR POPULARNY. Ogrodowa 18.

Dziś punktualnie o godzinie 8 m. 20 wieczorem premiera wielkiej tragedji J. Barreta na tle powieści „Quo Vadis” H. Sienkiewicza.

„ORŁOW” Z MESSAL I REDO W ŁODZI.

Zapowiadany już od kilku dni przyjazd do naszego miasta przepięknej operetki „Orłow” z Lucyną Messal i Józefem Redo w rolach głównych wywołał w Łodzi żywe i łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Łodźianie z niecierpliwością oczekują soboty i niedzieli, kiedy to na deskach teatru „Scala” „Or-

low” święcić będzie zasłużone triumfy. Prócz Messalówny i Reda w operetce tej wystąpią: Józef Wieniaszkiewicz, Pola Milewska, Zdanowicz, Tadeusz Wołowski i inni.

Nie ulega wątpliwości, że cała inteligentna Łódź pośpieszy na to interesujące i piękne widowisko, na które pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru „Scala”, ul. Cegielińska 18.

DZISIEJSZY KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wieczorem, w sali Filharmonji odbędzie się zapowiadany koncert słynnego pianisty-wirtuoza Józefa Śliwińskiego.

IX-TA SYMFONIA.

Wystawienie IX-ej symfonji pod dyktando świetnego kapelmistrza Emila Młynarskiego wywołało w naszym mieście wielkie zainteresowanie.

czyńska, Dobosz i Michałowski możemy się spodziewać, że koncert niewątpliwie wywrze na słuchaczach wielkie i niezatarte wrażenie.

KINO „DOM LUDOWY”

Na skutek stałego domagania się Sz. Publiczności o wprowadzenie przedstawień dla młodzieży na wzór Kina Oświatowego, dyrekcja kina „Dom Ludowy” postanowiła, poczynając od piątku dnia 5 marca r. b., urządzić stałe przedstawienia dla dzieci i młodzieży w godzinach popołudniowych.

Przypuszczać należy, że inowacja ta zostanie bardzo dobrze przyjęta i nasi młusiuscy pozyskają w śródmieściu dla siebie stałą i miłą rozrywkę.

Donieratnie Chrześcijańskie Pałac Mleka Hołstuski 73. Wszystko dostać tam można.



Dziś PREMIERA! Arcydzieło reżyserji Dymitra Buchowieckiego.

Film dla pięknych kobiet i wytwornych mężczyzn „Królewski lowelas”

(z rozkazu matki...!) Wielki subtelno-erotyczny dramat pp. romansu Fr. MOLNARA. Bogactwo strojów i techniki filmowej. Koncertowa gra. Obraz, który olśniewa, podbija, oszałamia i podnieca.

TEATR ŚWIETLNY Nowości TYLKO 4 DNI 5, 6, 7, 8 MARCA.

Ulegając ogólnemu życzeniu wznawiamy wyświetlanie filmu TRAGEDJA ROSJI - i jej - 3 epoki. Aby dać możność zoboczenia wszystkim bez wyjątku wszystkie miejsca po 75 groszy na wszystkie seansy dla młodzieży szkolnej tylko 50 groszy.

Z powodu korzystnego zakupu poleca: SZKŁO OKIENNE cegłę szamotową fabryki Ćmielów i t. p. po zredukowanych cenach.

NASONA rolne, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze. Polecają składy L. Jasińskiego

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów. „HYGIENA” Łódź, ul. Główna Nr. 12

Dr. med. A. BANASZ Moniuszki 11, tel. 39-88. Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. med. P. BRAUN Południowa 23. Specjalista. Choroby skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia luster i nielernia. Trema, Toalety i lustra. Ceny niskie!

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski CH. BESSER. Łódź, Piotrkowska 82. Telefon 11-49.

Woda kolońska kwiatowa EROS. Żądać wszędzie.

Na raty! Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie „Kredyt” 15 Nawrot 15. Kupić można tanio i na dogodnych warunkach towar: kostiumy, suknie, ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry, watowe i biały towar.

Dr. med. H. Lubicz Cegielińska 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Dr. med. PRYBULSKI choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa Kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 4-8, o p. 5 dla pań. Oddz. poczekalnia Zawsza 11, tel. 25-38.

MEBLE GIĘTE jak: biurka, stoły, krzesła, fotele, taburety, bujaki, saloniki, kwiatniki, żardyniery, wieszadła i t. p. poleca Thonet - Mundus. POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH - Spółka Akcyjna - wyłączna sprzedaż na m. Łódź i okolicę. N. ROZEN, ŁÓDŹ Pusta Nr. 13. Telefon 41-90. CENY FABRYCZNE.

Ogłoszenia drobne. Upiększajcie wasze pokoje! Firanki od metra odpasowane, kapy pluszowe. Piłkowie gobelinowe kołdry watowe. Podpinki Pracującym na raty Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44.

Pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Winiomoc Pańska 103, m. 49. 351-4. Zupelną wyprzedaż Sypialek, łóżek, foteli, krzesel, krzeseł, stolik czarny. Przyjmuję roboty tapicerskie.

Dr. med. RÓZANEY Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem. NARUTOWICZA 9 (OZIELNA) telef. 28-98. Przyjmuje od 8-11 od 5-8

Table with 2 columns: Location (Łódź, prowincja, zagranica) and Price (2.70, 2.20, 4.00, 6.00). Total price for Łódzk. Echo Wiecz. i Kurjer Łódzki 6.90.

Table with 2 columns: Type of ad (text, nekrology, etc.) and Price (25, 25, 25, 6, 10, 50).

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.